

Sygnatura akt VI Ka 951/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **21 grudnia 2016** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Agata Gawron-Sambura

Protokolant Natalia Skalik-Paś

po rozpoznaniu w dniu 16 grudnia 2016 r.

przy udziale Pawła Sikory

Prokuratora Prokuratury Rejonowej w G.(...)

sprawy **P. B. ur. (...) w P.**

syna A. i I.

oskarżonego z art. 177§1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 2 czerwca 2016 r. sygnatura akt IX K 689/15

na mocy art. 437 kpk, art. 438 kpk, art. 636 § 1 kpk

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

- ustala, iż obrażenia doznane przez pokrzywdzonego stanowią ciężką chorobę długotrwałą w rozumieniu art. 156 § 1 pkt 2 kk,

- w punkcie 3 obniża karę grzywny do wysokości 100 (sto) stawek dziennych;

2. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

3. zasądza od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego E. R. kwotę 504 (pięćset cztery) złote tytułem zwrotu wydatków poniesionych na ustanowienie pełnomocnika w postępowaniu odwoławczym;

4. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki za postępowanie odwoławcze w kwocie 20 (dwadzieścia) złotych i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 280 (trzysta) złotych.

Sygn. akt VI Ka 951/16

UZASADNIENIE

Apelacja zasługiwała na uwzględnienie jedynie w bardzo ograniczonym zakresie, w którym skarżący zakwestionował rozmiar orzeczonej wobec oskarżonego kary grzywny, co skutkowało zmianą wyroku w tej części poprzez obniżenie jej wymiaru (pkt.3). Natomiast ocena zawartej w niej argumentacji kwestionującej prawidłowość dokonanych ustaleń w zakresie skutku wypadku tj. przyjęcie przez sąd, że obrażenia jakich doznał pokrzywdzony skutkowały ciężką chorobą

w rozumieniu art. 156 k.k., poprzez zarzucanie Sądowi dopuszczenie się stosowanej obrazy prawa procesowego, pozwala uznać ją za bezzasadną.

Tytułem wstępu wskazać trzeba, iż wobec przeprowadzenia przez Sąd II instancji dowodu w postaci uzupełniającego przesłuchania biegłych R. H. i A. A. na okoliczność skutków wypadku - połączonego ze skonfrontowaniem biegłych między sobą - za bezprzedmiotowe ocenić należy większość wskazanych w apelacji zarzutów.

Jeśli chodzi więc o zarzut naruszenia prawa procesowego, a to art. 170 § 1 pkt 3 k.p.k. w zw. 201 k.p.k. i 193 § 2 k.p.k. to, jak zaznaczono na wstępie, nie zasługiwał on na uwzględnienie. Faktycznie gdyby Sąd Rejonowy po przesłuchaniu biegłego sądowego A. A. zdecydował się wezwać na rozprawę celem przesłuchania biegłego sądowego R. H., który jako pierwszy opiniował w niniejszej sprawie na okoliczność następstw wypadku, to dowód ten bezsprzecznie pozwoliłby rozstrzygnąć czy konsekwencją wypadku spowodowanego przez oskarżonego był skutek w postaci ciężkiej choroby długotrwałej i doszłoby w ten sposób definitywnie do wyjaśnienia wszelkich wątpliwości nurtujących obrońcę. Skarżący zarzucając sądowi naruszenie przepisu art. 170 § 1 k.p.k. poprzez nieuwzględnienie wniosku dowodowego o powołanie dowodu z opinii zespołowej biegłych z zakresu traumatologii i ortopedii w celu wyjaśnienia skutków zdarzenia zakłada, że gdyby tak było to nie powinien oskarżony ponosić odpowiedzialności za ciężki wypadek z art. 177 § 2 k.k., lecz jego odpowiedzialność powinna ograniczać się do czynu kwalifikowanego z art. 177 § 1 k.k., którego ciężar gatunkowy jest mniejszy. Tego rodzaju założenie jest błędne.

W tym miejscu odpowiadając wprost na tak postawiony zarzut stwierdzić trzeba, że do tego, aby dopuścić kolejną w sprawie opinię musiałyby być konkretne wskazania określone w art. 201 k.p.k. Taka konieczność istniałaby gdyby tzn. dotychczasowe opinie były sprzeczne między sobą lub wewnętrznie, niepełne bądź niejasne. Żadna z tych okoliczności w sprawie nie zachodziła. Wskazać trzeba, że każdy z opiniujących biegłych wydawał ekspertyzę na innym etapie postępowania, bazując na innych dokumentach medycznych odnoszących się do powypadkowego stanu zdrowia pokrzywdzonego. I tak, biegły R. H. w sprawie skutków zaistniałego wypadku wypowiadając się jako pierwszy w dniu 6 maja 2015r. dysponował jedynie dokumentacją medyczną w postaci kserokopii karty informacyjnej Oddziału (...) Szpitala Miejskiego w G., stwierdzając u pokrzywdzonego wówczas wieloodłamowe złamanie części bliższej kości ramiennej z cechami **podrażnienia nerwu promieniowego**, które to obrażenia zakwalifikował z art. 157 § 1 k.k., gdyż uszkodzenie nerwu promieniowego na tamten moment nie było potwierdzone. Jednocześnie biegły zastrzegł wyraźnie możliwość zmiany stanowiska na wypadek pojawienia się u pokrzywdzonego powikłań pourazowych. Zaś te w realiach niniejszej sprawy faktycznie się pojawiły, o czym świadczą wnioski końcowe opinii biegłego A. A., badającego pokrzywdzonego w lutym 2016r. i mającego do dyspozycji znacznie obszerniejszą dokumentację medyczną dotyczącą jego leczenia powypadkowego, skutki wypadku kwalifikującego już z art. 177 § 2 k.k., z jednej strony mając na względzie, że zaistniałe u pokrzywdzonego uszkodzenie pni nerwowych splotu ramiennego jako inne ciężkie kalectwo spowodowało rozstrój jego zdrowia w rozumieniu art. 156 § 1 pkt 2 k.k., z drugiej zaś stanowi ono ciężką chorobę długotrwałą. Wbrew odmiennym wywodom skarżącego opinie te, o czym przekonał się Sąd II instancji przesłuchując uzupełniająco biegłych, nie zawierały żadnych sprzeczności, a wręcz odwrotnie były ze sobą zbieżne. Trudno też mówić, aby były niepełne skoro zostały oparte na kompletnej - na danym etapie postępowania - zgromadzonej dokumentacji medycznej i udzielały odpowiedzi na postawione im pytania zgodnie ze zleceniem. Wywód obrońcy jakoby lepiej rokujące rozpoznanie stanowiło dla biegłego A. podstawę do przyjęcia, iż doznane obrażenia pokrzywdzonego mają ciężki charakter, nie znajdują żadnego umocowania dowodowego. Biegły R. H. w sporządzonej przez siebie opinii opatrzonej datą 6 maja 2015r. (k. 26), co podtrzymał kategorycznie na rozprawie apelacyjnej w dniu 16 grudnia 2016r. nie rozpoznał wszakże u pokrzywdzonego E. R. podejrzenia zerwania splotu ramiennego, lecz **podrażnienie nerwu promiennego**, co stanowi obrażenie o umiarkowanym charakterze pozwalające zakwalifikować je na podstawie art. 157 § 1 k.k. Nieuprawnione jest więc twierdzenie skarżącego jakoby podczas wydawania w niniejszej sprawie pierwszej opinii autorstwa biegłego sądowego R. H. (2) doszło już do rozpoznania u pokrzywdzonego podejrzenia fizycznego zerwania splotu ramiennego. Przeczy temu wyraźnie zarówno treść przywołanej opinii, jak i wypowiedź samego biegłego, kategorycznie wskazującego wyłącznie na podrażnienie nerwu promiennego, które zakwalifikowano jako uszczerbek umiarkowany w rozumieniu art. 157 § 1 k.k. Apelujący błędnie zatem rozumuje o ile twierdzi, że opinia z dnia 6 maja 2016r. wskazuje, iż u pokrzywdzonego w związku

z zaistniałym wypadkiem doszło do zerwania splotu ramiennego i brak jest możliwości jego regeneracji, dlatego że znaczenie treści opinii jest zupełnie inne. Biorąc powyższe pod uwagę wskazać trzeba, że uzupełniająca wypowiedź biegłego A. A., która dotyczyła podejrzenia fizycznego zerwania splotu ramiennego nie odnosiła się do rozpoznania pierwotnie postawionego w opinii datowanej na dzień 6 maja 2015r., lecz do tej diagnostyki pokrzywdzonego, która poprzedzała moment przeprowadzenia badania E. R. i sporządzenia opinii przez wzmiankowanego biegłego, a co miało miejsce znacznie później aniżeli moment opiniowania przez biegłego R. H. (2). Reasumując opinia biegłego A. A. jak już wspomniano jest zbieżna i pozostaje w zgodzie z treścią opinii biegłego R. H., a występujące w nich różnice są efektem zmieniającego się stanu zdrowia pokrzywdzonego na przestrzeni czasu między wydawanymi przez poszczególnych biegłych opiniami. Obaj przyznali jednak ostatecznie, iż obrażenia doznane przez pokrzywdzonego wskutek zaistniałego wypadku, które początkowo należało zakwalifikować z art. 157 § 1 k.k., uwzględniając całokształt następstw zaistniałego wypadku w postaci uszkodzenia pni nerwowych splotu ramiennego i rozwiniętego zespołu (...), odpowiednio udokumentowane stosowną dokumentacją medyczną, wypełniają znamiona art. 156 § 1 pkt 2 k.k. jako stanowiące ciężką chorobę długotrwałą. Należy zwrócić też uwagę, że pomiędzy biegłymi panowała zgodność również w kwestii tego, że w przypadku poważnego uszkodzenia splotu ramiennego mamy do czynienia z innym kalectwem w rozumieniu art. 156 k.k., a skoro biegły A. A. wykonując w lipcu 2015r. pokrzywdzonemu badanie (...) wyraźnie stwierdził u niego niedowład dolny K. splotu ramiennego, to wzmiankowane obrażenie wedle zgodnego stanowiska biegłych jako inne kalectwo w rozumieniu art. 156 k.k. daje pełną podstawę do zakwalifikowania zachowania oskarżonego na podstawie art. 177 § 2 k.k.

Nieuprawnione są także uwagi skarżącego odnośnie rzekomej ułomności opinii sporządzonej przez biegłego A. A., którą jako pełną, jasną i niesprzeczną poddano należytej ocenie stosownie do wymogów zawartych w art. 7 k.p.k. Niezależnie od odmiennych wywodów skarżącego biegły wyraźnie i jednoznacznie ocenił stopień obrażeń poniesionych przez pokrzywdzonego w dniu 20 kwietnia 2015r. jako inne ciężkie kalectwo w rozumieniu art. 156 § 1 pkt 2 k.k. z racji powstałego u pokrzywdzonego niedowładu dolnego (K.) splotu ramiennego, zaś na rozprawie apelacyjnej, nie wycofując się bynajmniej z postawionego przez siebie rozpoznania, następstwa wypadku określił dodatkowo - w związku z rozwiniętym u pokrzywdzonego pourazowym zespołem (...) - jako ciężką chorobę długotrwałą, co korelowało w pełni ze stanowiskiem drugiego biegłego przesłuchanego na okoliczność skutków przedmiotowego wypadku. To, że biegły w sporządzonej opinii wskazał na możliwość uzyskania poprawy u pokrzywdzonego, gdy idzie o sprawność kończyny, co jednak uważa za wariant mniej optymistyczny, nie jest wystarczającą podstawą do tego, aby istniała konieczność powołania kolejnej opinii, bo wzmiankowana okoliczność nie czyni jego opinii niepełną, czy niejasną w zakresie ustaleń odnoszących się do następstw wypadku spowodowanego przez oskarżonego, a dopuszczenie kolejnej opinii w sprawie może mieć miejsce tylko wtedy, gdy dowód taki nie spełnia kryteriów określonych w powołanym wcześniej art. 201 k.p.k. Ewentualne uzyskanie poprawy stanu zdrowia pokrzywdzonego w przyszłości, w gruncie rzeczy jak wywodzi tenże biegły bardzo niepewne, odnosi się bowiem wyłącznie do skutków leczenia powypadkowego pokrzywdzonego, stąd uznać trzeba, iż wzmiankowane twierdzenia biegłego nie podważają prawidłowości wniosków wyciągniętych przez niego odnośnie konkretnych obrażeń ciała powstałych u pokrzywdzonego w wyniku wypadku, mających postać innego kalectwa w rozumieniu art. 156 k.k., tudzież ciężkiej choroby długotrwałej powodującej znaczną dysfunkcję kończyny pokrzywdzonego. To, że skarżący wskazuje na ewentualne usprawnienie kończyny pokrzywdzonego w związku z prowadzonym u niego leczeniem, nie niweczy bynajmniej wniosków biegłego zawartych w opinii, że na dzień badania pokrzywdzonego między wypadkiem a stwierdzoną u niego dysfunkcją kończyny w rozumieniu art. 156 k.k. istnieje związek przyczynowy. Jeśli uznać, że proces leczenia może być różny i, że czasami może się wydłużyć w czasie co zależy od indywidualnych okoliczności organizmu człowieka to de facto przyczyna takiego następstwa-wydłużonego w czasie procesu usprawniania kończyny tkwi właściwie w samym uszkodzeniu pni nerwowych w obrębie splotu ramiennego i ramienia, które jest skutkiem urazu doznanego w wypadku przez pokrzywdzonego, na co wyraźnie wskazują obaj biegli, no bo gdyby nie wypadek, to o uszkodzeniu pni nerwowych w ogóle nie byłoby mowy. Mając powyższe na uwadze należy stwierdzić, że sąd prawidłowo postąpił oddalając wniosek dowodowy obrońcy, skoro nie było konkretnych wskazań do kolejnej poszerzonej opinii na co zresztą zwracał uwagę sam biegły A. A.. Związek przyczynowy między czynem oskarżonego a skutkiem, którym w tym przypadku są stwierdzone u pokrzywdzonego uszkodzenia ciała, w tym złamanie kości i uszkodzenie pni nerwowych w obrębie splotu ramiennego istniałyby także wtedy, gdyby do łańcucha

przyczyn powstania tegoż powikłania włączałyby się okoliczności od oskarżonego niezależne tj. samo postępowanie medyczne - metoda leczenia bezpośrednio po zaistniałym wypadku. Jeśliby nawet przyjąć, że błędne było leczenie pokrzywdzonego, czego jednak skarżący w żadnej mierze nie wykazał w wywiedzionej apelacji, a biegli nie wskazywali na istnienie tego rodzaju okoliczności, które nakazywałyby na poważnie liczyć się z taką możliwością, to i tak okoliczność ta nie przerywałaby związku przyczynowego bowiem zachowanie oskarżonego byłoby w takiej sytuacji jedną z przyczyn tego następstwa. Wbrew odmiennym wywodom apelującego obaj biegli, w tym A. A. pod adresem którego kierowane są zastrzeżenia odnieśli się w wystarczającym stopniu do samoistnych chorób pokrzywdzonego występujących u niego przed zaistniałym wypadkiem, podkreślając ich irrelewantność dla oceny zakresu obrażeń doznanych przez pokrzywdzonego. Z kolei zespół (...), dający podstawę do zakwalifikowania obrażeń jako ciężką chorobę długotrwałą w rozumieniu art. 156 k.k. jest urazem, który rozwinął się u pokrzywdzonego już po wypadku, i jak wskazali obaj opiniujący w sprawie biegli jest schorzeniem niesamoistnym, towarzyszącym tylko urazom.

Sąd I instancji wbrew stanowisku skarżącego procedując w przedmiocie złożonych przez niego wniosków nie naruszył zatem prawa procesowego tj. art. 170 § 3 k.k. i 201 k.p.k. k.p.k. i art. 193 k.p.k. , co mogłoby mieć wpływ na treść wyroku.

Z powyższych naprowadzonych względów nawiązujących do zasad logiki, doświadczenia życiowego i wskazań wiedzy, a także zasadzających się na całości zgromadzonych dowodów Sąd Okręgowy w pełni podzielił przeprowadzoną przez Sąd pierwszej instancji ocenę zebranego materiału dowodowego, w tym odnoszącą się do opinii biegłego A. A. konstatując, że jej prawidłowość nie została przez apelującego podważona.

Skarżący nie wskazał, jakim konkretnie zasadom logiki i doświadczenia życiowego nie odpowiada tok rozumowania sądu meriti.

Sąd Rejonowy wskazał w sposób wystarczający do odtworzenia toku jego rozważań i weryfikacji jego poprawności powody, dla których w taki, a nie inny sposób ocenił zebrane dowody.

Tak więc Sąd Okręgowy nie stwierdził naruszenia przez sąd meriti art. art. 7 k.p.k.

Stanowiące efekt swobodnej oceny dowodów ustalenia faktyczne pozostają pod ustawową ochroną i nie mogą być skutecznie kwestionowane.

Trafna jest też subsumcja poczynionych ustaleń pod stosowny przepis prawa materialnego wskazany w kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu jako występki z art. 177 § 2 k.k. Bezpośrednią jego przyczyną było bowiem nieprawidłowe zachowanie oskarżonego, który nie zachował szczególnej ostrożności podczas wykonywania na skrzyżowaniu manewru skręcania w drogę poprzeczną, wskutek czego nie udzielił pierwszeństwa pieszemu znajdującemu się na wyznaczonym przejściu dla pieszych, przekraczającemu je w cyklu światła zielonego, doprowadzając do jego potrącenia, w wyniku czego pokrzywdzony doznał obrażeń ciała w rozumieniu art. 156 k.k.

Niemniej Sąd Okręgowy, uwzględniając wyrażone na rozprawie apelacyjnej zgodne stanowisko biegłych na temat następstw wypadku, uznał za konieczne dokonanie stosownej zmiany wyroku w omawianym zakresie poprzez wskazanie , że obrażenia ciała doznane przez pokrzywdzonego stanowią ciężką chorobę długotrwałą w rozumieniu art. 156 § 1 pkt 2 k.k., czemu nie sprzeciwiał się bynajmniej obowiązujący w postępowaniu drugoinstancyjnym zakaz reformationis in peius, zabraniający wydania przez sąd a quem orzeczenia surowszego w przypadku zaskarżenia wyroku wyłącznie na korzyść oskarżonego, tak jak miało to miejsce w sprawie niniejszej, Powyższa zmiana w żadnej mierze nie wpłynęła na pogorszenie sytuacji oskarżonego w jakimkolwiek zakresie, a wręcz była dla niego korzystniejsza, jeśli uwzględnić, iż ustalenie Sądu I instancji odnośnie powstałego u pokrzywdzonego wskutek wypadku „innego kalectwa” implikuje przyjęcie powstania u niego obrażeń o charakterze trwałym i nieodwracalnym, w przeciwieństwie do ustalenia wprowadzonego przez Sąd II instancji, które niesie w sobie zdecydowanie mniejszy ładunek ciężkości jako lepiej rokującego.

Sąd II instancji w zdecydowanej części podzielił też wskazane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku okoliczności, jakie Sąd I instancji miał na względzie przy wymiarze kary. W ocenie Sądu Okręgowego, dolegliwość wymierzonej

oskarżonemu kary pozbawienia wolności, orzeczonej z dobrodziejstwem warunkowego zawieszenia jej wykonania na 2 letni okres próby nie przekracza stopnia winy, jest współmierna w stosunku do stopnia społecznej szkodliwości przypisanego mu czynu, który uwzględniając jego następstwa uchodzić musi jako znaczny i spełnia zadania społecznego oddziaływania kary i cele szczególnie-prewencyjne. Jest wynikiem trafnej oceny okoliczności przedmiotowych i podmiotowych czynu oraz danych osobopoznawczych oskarżonego i jako spełniające wymogi określone dyrektywami przepisu art. 53 k.k., uznana być musi za karę prawidłowo wyważoną. W żadnym razie co do wymierzonej oskarżonemu w tej części kary nie sposób podnosić zarzut wymierzenia mu kary rażąco niewspółmiernie surowej.

Apelacja obrońcy okazała się natomiast zasadna, o ile prowadziła do zmiany zaskarżonego wyroku w zakresie wymierzonej oskarżonemu kary grzywny, którą oceniono jako nadmiernie surową w stosunku do stopnia zawinienia oskarżonego i stopnia społecznej szkodliwości jego czynu i z tego względu należało ją obniżyć do wysokości 100 stawek dziennych, by była sprawiedliwą.

Mając powyższe na uwadze, poza wyżej omówionymi zmianami, wobec braku bezwzględnych przyczyn odwoławczych określonych w art. 439 k.p.k. oraz wskazanych w treści art. 440 k.p.k. zaskarżony wyrok, w pozostałym zakresie jako trafny należało utrzymać w mocy.

O kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze orzeczono na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. Stosowanie do zgłoszonego żądania Sąd II instancji zasądził również od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego zwrot poniesionych przez niego wydatków w związku z ustanowieniem pełnomocnika z wyboru w postępowaniu odwoławczym, z uwzględnieniem dodatkowego terminu rozprawy, co obejmowało kwotę 504 zł.